



ROK VII

GAZETA Bychawska

Nr 6/48

28.03-12.04.1996

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Zmartwychwstał Pan...

Korzystam z miłej propozycji Redakcji „Gazety Bychawskiej”, dającej mi możliwość zwrócenia się do Parafian i w ogóle do społeczeństwa.

Pragnę, z okazji radosnych, pełnych głębokiej wymowy Świąt Wielkanocnych, przekazać bardzo serdeczne i szczerze życzenia Wszystkim Czytelnikom, a szczególnie Parafianom. Życzę dużo radości, dużo szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu i życiowych zamierzeniach oraz tego hartu

ducha, niezłomnej mocy, które, pod opieką Zmartwychwstałego Zbawcy, pozwoliłyby przezwyciężyć wszelkie trudności i zachować nadzieję na lepsze jutro.

Te święta bowiem, w swej istocie i u swego podłoża mają dużo optymizmu, który ubogaca ludzkie serca. Zmartwychwstanie Chrystusa nie było przypadkowe. Przewidział je i przepowiadał Chrystus: „po trzech dniach zmartwychwstanę”. Przepowiednia zmartwychwstania była związana z inną przepo-

wiednią — męki i śmierci Jego: „... będzie wydany w ręce pogan, będzie ubiczowany, wyśmiany i ukrzyżowany...”, umrze, lecz po śmierci zmartwychwstanie. Uprowadził tę przepowiednię, by, gdy to się stanie, ludzie nie wąpili, nie załamali się duchowo. Krzepił otuchą, że On zwyciężył świat.

Na te przepowiednie i fakty należy spojrzeć od strony wiary. Inaczej nawet w świetle tylko historii będą niezrozumiałe. Dla zbawienia ludzi, dla zwycięstwa zła, trzeba było aż takiej ofiary, dobrowolnej ofiary. Swą Męką pokonał zło, zwyciężył śmierć, zapewnił nam nasze zmartwychwstanie. Zmartwychwstaniem ponadto udowodnił prawdziwość Swjej niezwyklej nauki, Swjej niepokonalnej mocy.

Człowiek, ludzkość — nie lubi cierpień. Chciałaby je eliminować, lecz trudno — jak cień idą za człowiekiem. Mogą być przekleństwem, w tym sensie że człowiek, nie mogąc uniknąć cierpień, musi cierpieć, lecz buntuje się przeciw nim i wyraża wielki żal, bezsens nawet życia. A może być inaczej — gdy nasze cierpienia złączymy z Chrystusem, wtedy dostrzegamy wielkie ich znaczenie, głęboki sens. Św. Paweł uczył, że swymi cierpieniami dopełnia Męki Jezusowej dla zbawienia ludzi. I cieszył się, takich jak on było bardzo wielu w dziejach Kościoła. Wiara daje tę pewność, że jak u Chrystusa, zamienią się w radość i chwałę. To nie jest iluzja czy złudne marzenie.

Zmartwychwstanie Pana było wielką nadzieją dla naszego Narodu, w chwilach rozbiorów, tragedii dziejowych. Zaborcy, okupanci tego bardzo nie lubili. Oni wpajali przekonanie, że Polski nie ma i nigdy nie będzie. A Polacy wierzyli i dawali temu wyraz, że jak Chrystus — zmartwychwstanie Polska. I nie łudzili się, nie zawiedli się. Mamy wolną Polskę.

Kończąc, życzę jeszcze raz, aby Zmartwychwstały Chrystus, nasza nadzieja i radość, napelnił Wasze serca, serca Wszystkich, niezłomną nadzieją, mocą i siłą ducha, zdolną do przezwyciężenia największych trudności, i radością, nawet wśród smutków i niepowodzeń, bo zmartwychwstał Pan...

ks. kan. Tadeusz Bereza



Bychawa w przyszłości — jaka będzie

Rozmowa z panią Emilią Niecko — Głównym Projektantem zespołu autorskiego Pracowni Urbanistyczno-Architektonicznej „Widok” z Lublina opracowującego projekt zagospodarowania przestrzennego Bychawy.

Jak pani zespół trafił do Bychawy?

— Rok temu, jako jedno z trzech przedsiębiorstw stanęliśmy do przetargu ogłoszonego przez Zarząd Gminy Bychawa. Celem tego przetargu było wyłonienie najlepszego biura, które zajęć by się miało opracowaniem projektu zagospodarowania przestrzennego gminy. Nasza pracownia wygrała ten przetarg.

Jaki jest generalny cel prac waszego zespołu?

— Naszym zadaniem jest opracowanie strategii rozwoju miasta. Pracujemy nad projektem zaplanowania i zagospodarowania na okres najbliższych kilkudziesięciu lat terenów pod budownictwo mieszkaniowe, wypoczynkowe, usługi itp. Opracowujemy również plany rozwoju komunikacji oraz poprawy istniejących połączeń.

Co zespół wypracował do tej pory?

— Sporządziliśmy tzw. terenowy spis zagospodarowania, czyli inwentaryzację istniejących budynków, placów, ulic i innych obiektów. Wszystko w oparciu o przeprowadzone wcześniej studia i analizy tych wszystkich dziedzin, które mają związek z rozwojem gminy.

Czego dotyczyły rzeczne studia i analizy?

— Rozpoznaliśmy uwarunkowania rozwoju gminy w powiązaniu z istniejącymi problemami związanymi z obecnie istniejącą infrastrukturą oraz warunkami klimatycznymi, krajobrazowymi czy glebowymi. Analizy kończymy mapami-diagnozami będącymi wstępnymi propozycjami rozwoju.

Braliśmy pod uwagę uwarunkowania i perspektywy rozwoju rolnictwa, ochronę środowiska przyrodniczego i krajoznawczego, względy ekologiczne oraz występujące tendencje rozwoju gospodarczego. Bardzo istotne znaczenie miały też uwarunkowania historyczne i kulturowe, a więc te uwarunkowania, które miały decydujący wpływ na ukształtowanie miasta, jak na przykład szla-

ki komunikacyjne oraz istniejące zabytki czy pomniki przyrody na terenie gminy.

Co sprawiło największe trudności?

— Największe problemy mieliśmy z wytyczeniem trasy nowej obwodnicy odciążającej istniejące trakty komunikacyjne. Jest to bardzo istotny problem ze względu na przebieg dróg krajowych przez miasto, co jest wyjątkowo uciążliwe nie tylko dla mieszkańców Bychawy, ale również dla innych użytkowników.

Ustaliliśmy wstępnie trzy warianty obwodnicy: dwa warianty północne i jeden południowy. Jedna z obwodnic północnych przebiegać by miała przez ulicę Wandzin do ulicy Lubelskiej, druga z obwodnic północnych miałaby przebiegać drogą dojazdową do oczyszczalni ścieków, a następnie do krzyżujących się dróg w kierunku Lublina i Osowy. Obwodnica południowa — naszym zdaniem najkorzystniejsza dla Bychawy — biegłaby ulicą Grodzany, przez rzekę do ulicy Partyzantów, a następnie przez pola aż do cegielni.

Opracowaliście także ogólne wizje rozwoju miasta?...

— Tak, opracowaliśmy trzy warianty rozwoju. Pierwszy jest oparty ściśle na przesłankach historycznych, bierze pod uwagę tradycje Bychawy i przewiduje docelowo 7 tys. mieszkańców. Drugi wariant, oparty na kontynuacji obecnej infrastruktury, przewiduje 8 tys. mieszkańców Bychawy. Kolejny wariant jest wariantem ofensywnym, nacechowanym przeciwnością mieszkańców i powiększeniem liczby mieszkańców miasta do 10 tys.

Kiedy opracowany zostanie ostateczny projekt zagospodarowania przestrzennego gminy?

— Projekt opracujemy w ciągu najbliższego roku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził Eugeniusz Góra

USC informuje

Od 23 lutego 1996 r. do 28 marca 1996 r. sporządzono 36 aktów urodzeń. Urodziło się 17 dziewczynek i 19 chłopców.

Imiona dziewczynek:

Agnieszka, Agnieszka-Patrycja, Anna-Małgorzata, Jolanta-Anna, Justyna, Karolina, Katarzyna, Michalina-Katarzyna, Patrycja, Patrycja-Amanda, Patrycja-Sylwia, Sylwia, Weronika, Weronika-Monika.

Imiona chłopców:

Adrian, Damian, Damian-Piotr, Dawid-Michał, Gabriel-Józef, Grzegorz, Kamil, Karol-Bogdan, Łukasz, Mateusz, Patryk, Patryk-Andrzej, Patryk-Grzegorz, Paweł, Piotr, Piotr-Grzegorz, Rafał-Piotr, Wojciech-Mateusz.

W wyżej wymienionym okresie udzielono 3 ślubów.

Ponadto sporządzono 27 aktów zgonów z Gmin: Bychawa, Krzczonów, Jabłonna, Strzyżewice, Wysokie, Lublin.

Z miasta i gminy Bychawa:

- † Mielniczuk Antoni z Bychawy żył lat 76
 - † Kmieć Zbigniew z Bychawy żył lat 55
 - † Rokicki Jan z Romanowa żył lat 69
 - † Spozowska Marianna z Bychawy żyła lat 74
 - † Lech Władysława ze Starej Wsi I żyła lat 85
 - † Bieńko Janina ze Starej Wsi III żyła lat 77
 - † Rosińska Janina z Bychawki III żyła lat 87
 - † Skoczylas Michał z Urszulina żył lat 70
 - † Szopa Aleksander ze Starej Wsi I żył lat 77
 - † Maziarz Aleksander ze Starej Wsi I żył lat 75
 - † Wtykło Zygmunt z Kowerska żył lat 65
- Rodzinom Zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Zastępca Kierownika USC
Janina Wiesława Gomuła

Strategia w Radzie

W dziedzinie opracowywania Strategii Rozwoju Naszej Gminy uczyniony został kolejny krok. Na ostatniej sesji Rada wysłuchała informacji na temat przebiegu dotychczasowych spotkań społecznego zespołu opracowującego program rozwoju naszej gminy na najbliższe lata, czyli Strategię.

Rozmawiano ponadto o propozycji zrealizowania następnych dziesięciu spotkań zespołu, koordynowanych przez specjalistów. Ponieważ rozmowa miała charakter konsultacyjny, nie podjęto jeszcze decyzji, czy następne spotkania się odbędą.

Radni obecni na sesji wypełnili indywidualnie ankietę, w której zawarli swoją opinię odnośnie proponowanej koncepcji opracowania Strategii. Wyniki ankiety mogą stanowić pomoc dla gremium, które podejmuje decyzję w sprawie przyszłości Strategii.

Piotr Barszcz

Informacja

W związku z decyzją radnych podjętą na sesji w dniu 28. marca br. o cofnięciu dotacji dla Bychawskiego Domu Kultury przeznaczonej na wydawanie „Gazety Bychawskiej” oraz przeniesieniu siedziby redakcji do budynku Samorządu, zarząd Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego, jako jeden z założycieli i pierwszych współwydawców informuje, że zachowuje swoje prawo do tytułu „Gazeta Bychawska”.

Nowemu czasopismu, którego projekt powstaje przy Samorządzie, życzymy dużej poczytności i wielu sympatyków.

Dotychczasowa redakcja składa serdeczne podziękowania wszystkim swoim współpracownikom, dyrektorowi i pracownikom Bychawskiego Domu Kultury, członkom Rady Programowej oraz wszystkim życzliwie odnoszącym się do naszej pracy.

Redakcja

Kiedyś było weselej!...

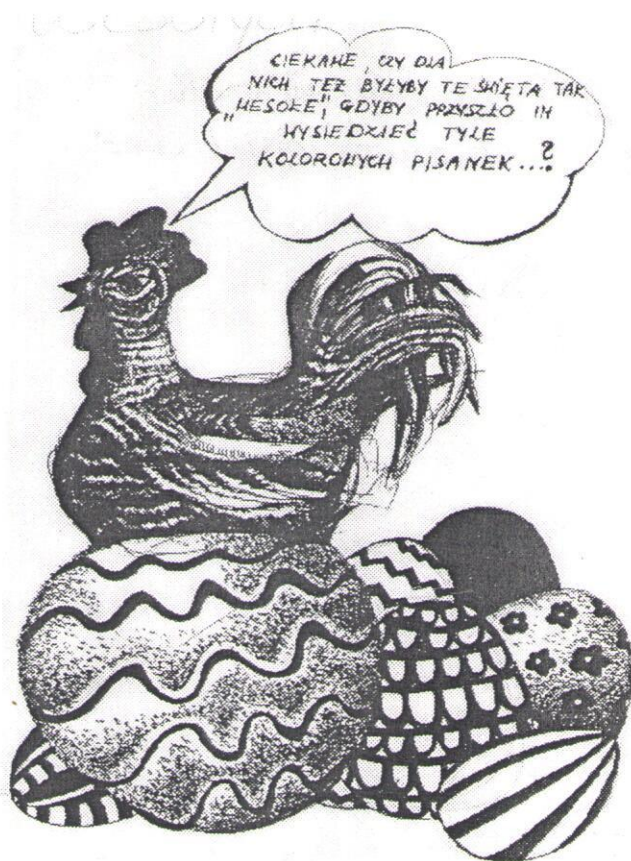
Panią Zofię z Franciszkowa zastać można, mimo wczesnej pory w obejściu gospodarskim karmiącą kury. Chociaż dźwiga już ósmy krzyżek na plecach, zawsze stara się coś pomóc — czy to w gospodarstwie domowym, czy w wychowywaniu prawnuka. A jak powiada, długie spanie to „przecie grzech”.

— Pani Zofio, blisko już do Świąt Wielkanocnych. Jak pani zapamiętała te święta z czasów swojej młodości. Czy było tak samo jak dziś?

— Świncone to się jadło aż po mszy rezurekcyjny rano w niedzielę, a nie już w wielko sobotę, jak to się widuje teraz. Niedziela to już była wesoła, bo Pan zmartwychstał... Wieczór to się zbirali młodzi a i starzy i chadzali od doma do doma... z weselem, bo muzykę grały na harmonijkach, a dziewczuszki śpiewały..., no to gospodarze dawali im parę jajek czy kawałek kiłbasy. Najwięcej to śpiewano tam gdzie mieszkały młode dziewczyny. Takie chodzenie u nas we wiosce to i dziś się widuje... Kiedyś było we wsi wesele...

A pisanki pisano woskiem, a potem malowało się w łuskach z cebuli, jak się chciało na brązowo, albo w korze dembowej na brunatno, a ładny zilony kolor był po ugotowaniu w młody ozimynie. A ziarno siano wcześniej w skrzyneczki, żeby ustawić na wielkanocnym stole, albo zaniść na grób zmartwychwstałego Pana Jezusa do kościółka. W wielko sobotę w wieczornych porach koło kościoła paliła się tarnina, a węgielki wkładano do świncony wody, która się zabierała do doma, a później szło się w pole i siewiło to co zasiane, aby dobrze rosło.

Wspomnień wysłuchała Jola F. (LO Bychawa)



TAE KWON-DO W BYCHAWIE

Klub Sportowy „CHOI-YOUNG TAE KWON-DO ITF z Bychawy powstał w 1992 r. z inicjatywy Grzegorza Maksymiuka i Ireneusza Grabowskiego. Został zarejestrowany w Polskim Związku TAE KWON-DO ITF. Przynależy również do Okręgowego Związku TKD Regionu Południowo-Wschodniego. Dzięki tej przynależności może brać udział w turniejach strefowych, zawodach ogólnopolskich, międzynarodowych, a także obozach zimowych i letnich, seminariach szkoleniowych oraz egzaminach na stopnie szkoleniowe i mistrzowskie. Egzaminacje takie odbywają się z udziałem instruktora koreańskiego, posiadającego najwyższe stopnie mistrzowskie. Pan KIM YON SU (VI DAN) odwiedzał już kilkakrotnie nasz Klub przeprowadzając egzaminacje. Jego przyjazd spodziewany jest także w czerwcu tego roku.

W ostatnich dniach gościliśmy również trenera polskiej kadry narodowej Wiceprezesa PZTKD Jerzego Jeduta (IV DAN). Przeprowadził on seminarium szkoleniowe z grupą początkującą i zaawansowaną, podczas którego przekazał ćwiczącym wiele cennych wskazówek, a także zademonstrował różne nowości w technikach walki. Dokonał również efektownego pokazu technik nożnych i ręcznych, jednocześnie szczegółowo je opisując. Instruktor wysoko ocenił ćwiczących i oznajmił, że widzi duże perspektywy na przy-

szłość w naszym klubie. Dodał, że jest kilku zawodników, którzy mają szansę na duże osiągnięcia w TAE KWON-DO. Wśród naszych zawodników czynione są już przygotowania do wyjazdu na turniej regionalny. Nasi uczniowie TKD z grupy zaawansowanej osiągnęli już wyższe stopnie, które w niedalekiej przyszłości pozwolą im przystąpić do egzaminu na stopień mistrzowski (czarny pas). J. Jeduta wyraził chęć nawiązania bliższych kontaktów z Bychawskim Klubem, co oznaczałoby, że mógłby przyjeżdżać do nas nawet 2 razy w miesiącu, przeprowadzając

3—4 godziny szkolenia. Zależy to jednak od zainteresowania.

Cieszymy się, że możemy poświęcić się TKD i naszej młodzieży, która ma zajęcie trenując sport tego typu.

Na zakończenie chciałbym wyrazić swoją ogromną wdzięczność Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej Alicji Dzwonowskiej i Panu Dyrektorowi Domu Kultury Markowi Pietrzakowi za życzliwość i udzielenie wszelkiej pomocy w rozwijaniu TKD w Bychawie.

Ireneusz Grabowski



KIM YON SU (VI DAN) przeprowadza egzamin (1992 r.)

Powrót pogańskich bogów?

Na wyspach brytyjskich działają druidzi kultywujący stare pogańskie obrzędy. Niektórzy z nich chlubią się, że ich religię wyznaje już ponad milion ludzi (Nomos 5/6 1994). Mieszkańcy szkockiego Frithon zwanego Watykanem New Age twierdzą, że mają codzienny kontakt z duchami roślin. Sprzyjające im Dewy wpływają na fantastyczne osiągi rolnicze tamtejszych działkowców. Feministyczne czarodziejki tańczą w rytm tam-tamów niosąc przesłanie żeńskiej religii

Wicca. Germański Odyn budzi się z długiego snu, by przewodzić indoeuropejskim bogom lasów w walce z chrześcijańskim Bogiem pustyni. W kraju nad Wisłą powstają grupy przyjaciół Indian nawiązujące do wierzeń czerwonoskórych. Zielone Brygady (11/1991) przedstawiają zasady wiary współczesnych Irokezów: *Wierzmy w istnienie dobra i zła, wierzymy w życie po śmierci i wierzymy w fakt, że wszystkie rzeczy w przyrodzie są żywe. Dla nas Tradycyjnych Ludzi Indian Iroquois,*

Ziemia jest naszą Matką, Księżyc jest naszą babką, Słońce jest naszym starszym Bratem. Duch grzmotu jest naszym dziadkiem, a wszystkie rodzaje i gatunki zwierząt są naszymi Braćmi i Siostrami. (Aż ciśnię się pytanie na usta: czym jest planeta Jowisz? – Cioteczną babcią?)

Czy w tej atmosferze dziwić może odzywianie się w Polsce wskrzesicielei kultu Światowida? Słychać szum zbliżającej się pogańskiej fali, niesionej wiatrami New Age, która na razie wydaje się być jeszcze daleko. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by przeciętny Polak przyjął pogańskich bożków i zrezygnował z chrześcijaństwa. Pamiętać jednak trzeba, że na Zachodzie, gdzie powstała moda na dawne bóstwa, również przed laty takie ekstrawagancje wydawały się nieprawdopodobne.

Cała zabawa w pogaństwo (i w całe to New Age) oparta jest na prostym, zachodnim schemacie. Przy pomocy demoliberalnego bełkotu chrześcijaństwo będzie znoszone ku marginesowi życia człowieka (Msza w niedzielę, pogrzeb, komunია, wesele), z czasem taki chrześcijanin nie będzie w ogóle wiedział o co chodziło w chrześcijaństwie, gros swojego czasu poświęcając na rozrywkę w stylu wiecznie zbuntowanych grajków rockowych, modelek z przyklejonym uśmiechem, aktorów strzelających bez sensu do wszystkiego, co się rusza, zasilając swoją inteligencję pseudomądrościami i radami wyczytanymi w rozśmieszających do łez feministycznych biuletynach zwanych potocznie „prasą kobiecą”, a współpracując z psychoanalitykiem dostanie awans w pracy dzięki codziennej medytacji w pozycji Kwiat Lotusu.

W końcu ogłupiony przez propagandę zacznie na ulicy przypatrywać się dziwakom tańczącym w rytm tam-tamów i podsuwającym pod nos prastare europejskie koromysła o kilku twarzach, jednookich stworach, latających walkiriach, perunach itp.. Gdy przy okazji dosypią do tego deczko ekologii, odstawią litanie do matki ziemi, apostrofa do dziadka księżycy, zwołają sabat w kręgu dzikich dębów, pokadzą ziołami, zanucą jednostajne pieśni, rzucą czary w imię Światowida, to czy ktoś oprze się tej tajemniczej atmosferze *łączności z naturą*, przemożnej chęci odkrywania tej *cudownej duchowości*? W ten sposób to, co dzisiaj jest niegroźnym dziwactwem uzyska ochronny glejt od tolerancji i zacznie „wypychać” „stresujące” chrześcijaństwo.

(dz)



ZARZĄD AK W BYCHAWIE przedstawił na ostatnim zebraniu Komisji Oświaty i Kultury projekt dobudowania wokół istniejącego pomnika Piłsudskiego pewnych elementów (tablic, napisów i in.), które byłyby uczczeniem pamięci żołnierzy AK i uczestników walk o wolność w okresie ostatniej wojny, a także ofiar obozów i łagrów.

Uwaga Bychawianie!

Oglądajcie „Ekspress Reporters” (środa, program 2 TVP, godz. 21.35) poświęcony między innymi budowie basenu przy LO i uchylaniu się TOTO-LOTKA od deklarowanej wcześniej dotacji na ten cel.

Apelujemy o pomoc dla Ewy!

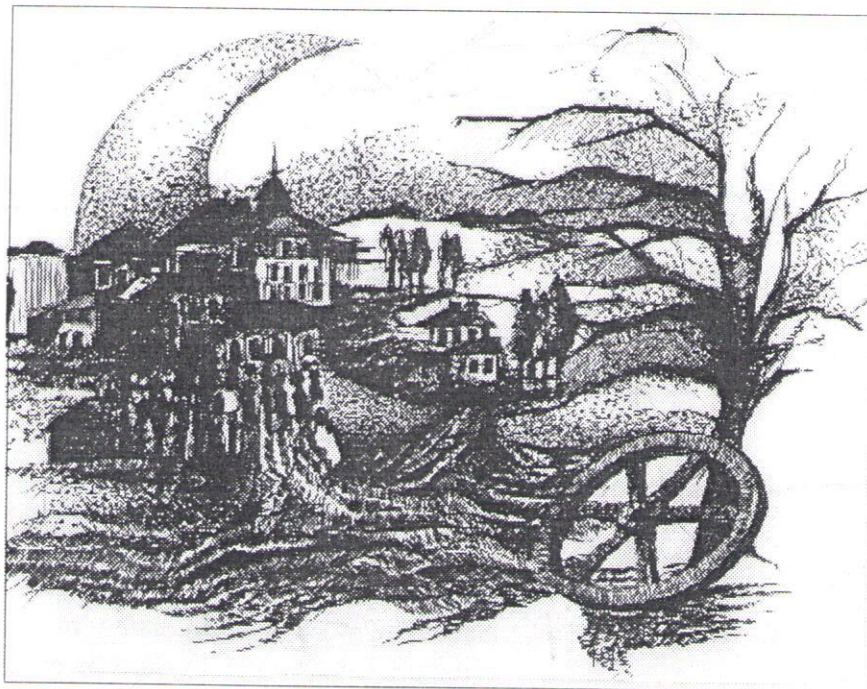
Szanowna Redakcjo!

Pragniemy, za Waszym pośrednictwem, zwrócić się do wszystkich mieszkańców Bychawy o pomoc dla naszej wychowanki Ewy.

Ewa jest pólsierotą. Przez dwanaście lat mieszkała w Państwowym Domu Dziecka w Woli Gałęzowskiej. W czerwcu 1995 r. ukończyła szkołę, zdobyła zawód i podjęła pracę w Spółdzielni Krawieckiej w Bychawie. Ukończenie szkoły i zdobycie zawodu oznacza dla wychowanka domu dziecka konieczność opuszczenia go i rozpoczęcie samodzielnego życia.

W praktyce oznacza to powrót do zdemoralizowanego i patogenicznego środowiska, od którego na czas pobytu w domu dziecka został odizolowany, lub też życie bez dachu nad głową, w przypadku gdy wychowanek chce rozpocząć życie samodzielne z dala od wynaturzeń i patologii.

Ewa nie chce wracać do środowiska, w którym spotkało ją wiele zła, skąd wyniosła przykre doświadczenia. Pragnie związać się z Bychawą. Tu podjęła pracę, tu ma przyjaciół, tu spotkała ludzi sobie życzliwych. Posiada oszczędnościową książeczkę mieszkaniową z niewielkim wkładem. Wkład ten jest jednak zbyt mały na to, aby mogła ubiegać się o mieszkanie spółdzielcze.



Dlatego też zwracamy się do mieszkańców Bychawy z prośbą o pomoc finansową przeznaczoną na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego Ewy. Jednocześnie pragniemy podziękować tym wszystkim, którzy już Ewie w jej samodzielnym życiu pomogli i dalszą pomoc deklarują.

Wszelką pomoc finansową prosimy kierować na konto specjalne Państwowego Domu Dziecka nr 334264-967-131 BDK O/Bychawa, z dopiskiem „Mieszkanie dla Ewy”.

Dyrektor i wychowawcy PDDz
w Woli Gałęzowskiej

1 KWIETNIA (ale słowo honoru, że to nie Prima Aprilis), w LO im. ks. A. Kwiatkowskiego odbyła się inauguracja Dni Olimpijczyka, na które złożyły się liczne mecze różnych dyscyplin sportowych rozegrane między uczniami wszystkich miejscowych szkół średnich. Poprzedniego dnia mecz koszykówki rozegrały dziewczęta ze Świdnika, Lublina i Bychawy.

Wszystkie mecze i imprezy sportowe zgromadziły wielu młodych kibiców. Brawo dla organizatorów.

...

WEDŁUG ostatniego projektu nowego podziału administracyjnego Bychawa, Bełżyce i Łęczna nie będą siedzibą powiatów.

...

WIADOMOŚĆ z ostatniej chwili: naukowcy z Instytutu Hydrologii w Warszawie, prowadzący badania na terenie naszego miasta natrafili na potężną żyłę wodną, która pozwoli zaspokoić potrzeby mieszkańców na kilkadziesiąt lat. Cena wody w mieście i okolicy w związku z tym będzie niska.

Wiosenne rozterki

Wiosna zwykle rozleniwia
Wiosna często złudną bywa
Ale powiem bez żenady
Że bez wiosny — nie da rady!
Nie da rady? — ktoś zapyta
Co z tym wiosną ma wspólnego
Jedno czego nam nie szczeni
To rozstroju nerwowego!
No bo weźmy te... hormony,
„Burza”, panie niesłychana
Przemęczenie, brak witamin
I zadyszka już od rana
No a jeszcze — (nie daj Boże!)
Panie wiosną się zakochać!
Wtedy tylko pozostaje
Gryźć paznokcie albo szlochać.
Co też pan za brednie snuje?
— Pytam z czystej ciekawości
(Bo przynajmniej, że nie znoszę
Tak pesymistycznych „gości”)
Czyż nie wzrusza pana scenka:
„Zakochani gdzieś
w... Łazienkach”
Na ławeczce — wszak to pora
Doskonała dla amora...
Marzę tylko czasem skrycie
Żeby wiosną było życie!

Więc, choć drogi czytelniku
Wiosną jesteś słaby, błady
Przynaj jednak, że bez wiosny
Tak naprawdę — nie da rady!...

K.F.



Kozmianowie — część 4 (ostatnia)

Stanisław — wnuk Kajetana

W rodzinnym majątku Piotrowice, gdzie urodził się w 1839 roku i spędził dzieciństwo oraz wczesną młodość, przebywał tylko do 20. roku życia. Potem, nie licząc podróży zagranicznych, jakie odbył wraz z ojcem, mieszkał głównie w Krakowie. Tu zapisał się na trwałe jako dyrektor teatru i reżyser, mający ambicje stworzenia sceny na poziomie europejskim. Ówczesny teatr krakowski sięgał w swym repertuarze zarówno po arcydzieła dramatu zachodniego, jak i rodzimą twórczość wielkich romantyków. Kozmian był zwolennikiem realizmu gry aktorskiej, w połączeniu z realistyczną reżyserią i scenografią, dbał jako dyrektor o naturalność i wyrazistość teatralnych środków wyrazu. Teatr prowadzony przez Kozmiana mógł poszczycić się takimi talentami aktorskimi, jak Modrzejewska, Rapacki, Leszczyński, Solski i in. Swoje

przemyslenia i doświadczenia w pracy w teatrze oraz własne poglądy na dramaty i teatr opublikował na łamach pra-



sy („Rzeczy teatralne”) oraz w odrębnym wydawnictwie „Teatr”. Dodajmy, że był też tłumaczem sztuk francuskich, w tym najwybitniejszej — słynnej komedii Beaumarchais'go „Wesele Figara”.

W działalności politycznej, w którą zaangażował się pod wpływem ojca — Andrzeja Edwarda — zapisał się jako pośrednik między stronnictwem „białych” a Hotelem Lambert a kiedy powstało konserwatywne stronnictwo „Stańczyków” stał się jednym z jego przywódców. W okresie powstania styczniowego był kierownikiem powstańczego biura prasowego.

Zmarł w 1922 roku w Krakowie. Na tablicy wmurowanej w kościele bychawskim, a poświęconej rodzinie Kozmianów przy imieniu Stanisława dodano: „mistrz sceny narodowej”.

M.D.

„Żywe uczenie”

Lubelska Specjalistyczna Poradnia Małżeńska i rodzinna służy pomocą psychologiczną rodzinom z całego makroregionu od prawie 10 lat. Prowadzi działalność na trzech polach:

— przygotowanie dla par oczekujących na urodzenie się dziecka, kładąc nacisk na umocnienie więzi małżeńskiej,

— porady dla małżonków przeżywających kryzys,

— organizuje seminaria i warsztaty dla pogłębienia i lepszego rozumienia własnego małżeństwa, jak również lepszego funkcjonowania zawodowego.

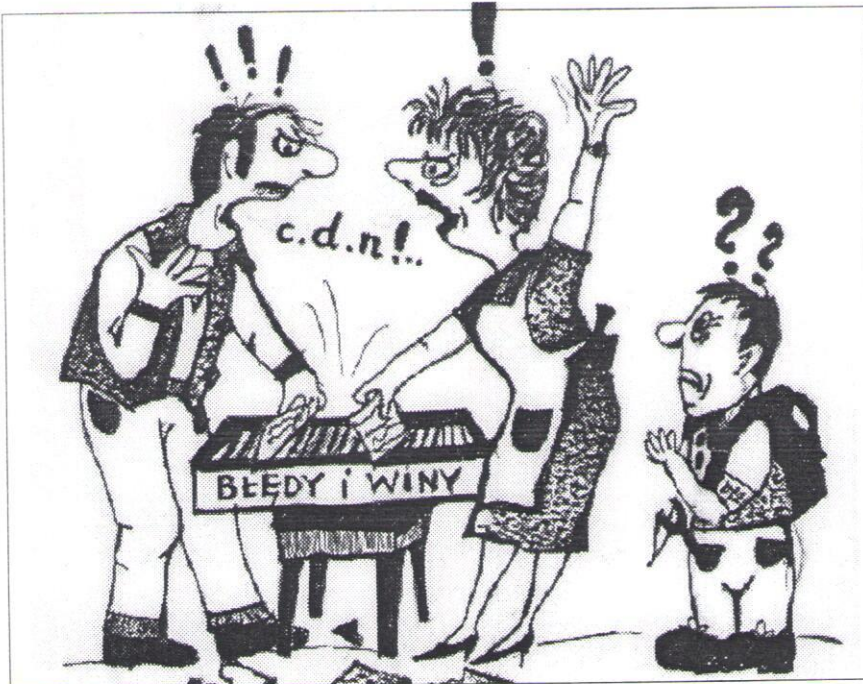
Istnieją pewne stereotypy, które uśmiercają wiele małżeństw. Do nich m.in. należą: „ja sam muszę sobie poradzić”, „nie wypada o sprawach małżeńskich rozmawiać z obcymi”. Stąd wiele małżeństw trafia do mojej poradni, gdy wszystkie więzi pozytyw-

ne wygasły, a między małżonkami istnieje już tylko ogromna przepaść. Przychodzą jedynie po „akt zgonu małżeńskiego”.

Właściwy moment szukania pomocy oraz choćby odrobina gotowości do zmian gwarantują sukces. Bez tych dwóch rzeczy nawet moje kompetencje zawodowe, gromadzone przez 25 lat, niewiele się przydadzą. Każda para małżeńska wyczuwa ten kryzysowy moment, gdy dochodzi do stwierdzenia: „nie potrafimy się porozumieć”. Pytanie: co robić dalej? Zastanawia postawa: „może z czasem samo się to jakoś ułoży”. Ta decyzja zawiera zgodę na powolne i niezauważalne oddalanie się od siebie. To jest właśnie stosowny moment szukania pomocy profesjonalisty. Małżonkowie katolicy mają bez wątpienia większą motywację do troski o stabilność małżeństwa niż niewierzący. Oni też potrzebują rzetelnej informacji, gdzie można profesjonalnie „leczyć” rozpadające się małżeństwa.

Już na przestrzeni mojej pracy zawodowej zauważam dużą zmianę w podejściu do usług psychologicznych. Kiedyś wielu obrażało się na propozycję rozmowy z psychologiem. „Czy jestem czubkiem?” — słyszałem porytowaną odpowiedź. Obecnie, również na skutek działania środków masowego przekazu, przebija się coś nowego. Ludzie bez skierowania lekarskiego, z własnej inicjatywy, szukają kontaktu z psychologiem. Nie tylko ci z „dołka”, depresji, ale również ci, którzy bardziej efektywnie i sensownie chcą wydatkować swoją energię psychiczną.

Dr Józef Szopiński
psychoterapeuta



„Na początku było SŁOWO” (Ewangelia wg św. Jana 1,1)

Coraz częściej słyszy się zewsząd tubolewania z powodu niskiej sprawności językowej w naszym społeczeństwie, dotyczy to zwłaszcza młodzieży. Wszyscy coraz gorzej piszemy i mówimy. Człowiek współczesny niechętnie wyraża to co czuje za pomocą słów. Młodzi nie lubią czytać — ani w ciszy, sam na sam z książką, ani głośno. Wyjątki, np. młodzież garnąca się do recytacji czy teatru amatorskiego, są nieliczne. Znika sztuka pięknego pisania listów, razi, szczególnie u osób publicznych, koślawość polszczyzna. Nikt dziś nie uczy sztuki oratorskiej.

Spróbujmy się zastanowić nad takim stanem rzeczy. Dzisiejsza młodzież chce poznać i doświadczać jak najszybciej, ale bez większego wysiłku intelektualnego. A sprzyja temu panosząca się kultura obrazkowa wypierająca tę słowną — tradycyjną. Jest zdecydowanie konsumpcyjna, synonimem jej stał się telewizor, wideo, także komputer, bez którego już dziś nie wyobrażają sobie niektórzy życia. Człowiek współczesny bowiem ceni sobie luksus wygodnictwa: nacisnąć przycisk, usiąść wygodnie i... przyswajając sobie papkę przeżutych informacji. Można nawet wyłączyć myślenie. Ktoś powie, że np. zabawa z komputerem wymaga przecież myślenia. Owszem, ale czy rozbudza potrzebę mówienia? A słychać już o przypadkach choroby komputerowej.

Dzisiejsi uczniowie wolą film od sążnistej lektury. Jakaż oszczędność czasu! Dzieci młodsze animowane filmy czy komiksy, kuszące są też slajdy. Mało kogo nęci dziś głośne czytanie dziecku przed snem przygód Czerwonego Kapturka czy baśni Andersena. Ileż dzisiejszych mamusi czy tatusiów (babcie z tego grona wyłączmy) podtrzymuje i rozwija w swoim dziecku naturalną chęć wypowiadania się, rozmawiania o tym, co się przeczytało czy obejrzało, nawet fantazjowania i wspólnego wzruszania się losem dziewczynki z zapałkami? Ba, cieszymy się, jeśli nasze dziecko jest chłonne, jeśli chwyta w lot sens ruchomego obrazu, ale czy zauważamy, że coraz częściej nie chce i nie potrafi samodzielnie czytać i opowiadać? Świetnie bawi się komputerem, ale nie potrafi bez zająknięcia i ze zrozumieniem przeczytać choćby krótkiego tekstu, nie mówiąc o większej lekturze. Jego chęć streszczenia bajki wyczerpuje się po kilku zdaniach. To może być sygnał dla psychologa, to jest problem dla socjologa (wpływ telewizji), ale to także dzwonek alarmowy dla rodziców. Ta niechęć do słownego wyrażania swoich myśli — w mowie czy piśmie, prowadzić może do zahamowania sprawności językowej i ubóstwa mowy. Przyczyna tego może tkwić w jednostronnej edukacji obrazkowej, która jest znakiem naszych czasów.

Ostatnio alarmuje się wręcz, że w szkołach amerykańskich grozi młodzieży wtórny analfabetyzm. Twierdzą, z praktyki nauczycielskiej, że szybko pod tym względem doganiamy Zachód. Na 30. uczniów w kl. I szkoły średniej tylko kilkunastu czyta płynnie.

Pomyślmy, czy nie jest to zbyt wysoka cena, jaką płacimy za galopujący postęp w technice przekazu informacji.

Postęp służy człowiekowi — to truizm. Technika ułatwia życie, oszczędza czas, ale nie powinna zubażać naszej osobowości. Korzystajmy z jej dobrodziejstw z umiarem, bez przywykania do łatwizny i bierności — szczególnie zabójczej dla ludzi młodych i nieukształtowanych.

I sięgajmy do tradycyjnej formy przekazu kultury jaką była i jest książka. Bo na początku było przecież SŁOWO.

Maria Dębowczyk

Przewodnik po szkołach

W szkołach średnich rozpoczął się już czas przyjmowania dokumentów od uczniów ostatniej klasy szkoły podstawowej. Jest to dla nich czas szczególny: z jednej strony muszą opuścić swoją dawną szkołę, z drugiej strony muszą zdecydować o dalszej drodze życia.

W związku z tym chcielibyśmy ułatwić przyszłym absolwentom podjęcie decyzji przybliżając ofertę szkół średnich znajdujących się na terenie Bychawy.

również konwersatoria z języka niemieckiego i angielskiego, które prowadzą: Jens Rauch i Johannes Pfnür.

Szkoła współpracuje z organizacjami międzynarodowymi, w tym specjalizującą się w kształceniu (WILL – International, Instytut żywego uczenia, Initiative Christen für Europa) Jest również inicjatorem Bychawskich Spotkań Filozoficznych.

Liceum posiada także zakrojony na międzynarodową skalę program wymiany mło-



Na lekcjach panuje swobodna ale jednocześnie naukowa atmosfera

Jako pierwsze chcielibyśmy przedstawić Społeczne Liceum Ogólnokształcące. Jest to szkoła najmłodsza ale i najprężniej rozwijająca się.

Szkoła została założona w 1991r. przez Bychawskie Stowarzyszenie Społeczne „Orzeł Biały”

Małe, maksymalnie 15–16 osobowe klasy umożliwiają indywidualne podejście do każdego ucznia. Wyboru profilu uczniowie dokonują w klasie drugiej. W ramach jednej klasy mogą funkcjonować profile:

- humanistyczny
- biologiczno-chemiczny (ekologiczny)
- matematyczno-fizyczny (z rozszerzoną informatyką)

Obok obowiązującego programu nauczania prowadzone są dodatkowe zajęcia z filozofii, socjologii (demokracja), psychologii, kulturoznawstwa, rysunku odręcznego (dla kandydatów na architekturę), prowadzone są

dzieci. Obecnie szkoła posiada partnerstwo ze szkołą Friedrich Koenig Gymnasium z Würzburga (Niemcy) co stwarza młodzieży z Bychawy możliwość wyjazdów i nawiązywania kontaktów z ich rówieśnikami z Niemiec.

Szkoła jako niepaństwowa jest opłacana przez rodziców (czesne), które obecnie wynosi 120 zł miesięcznie. Niemniej jednak rodzice posyłający dzieci do szkół niepublicznych mogą korzystać z ulg podatkowych, kwota ta więc realnie wynosi ok. 100 zł.

W Społecznym Liceum Ogólnokształcącym już dwukrotnie odbyły się matury.

O wysokim poziomie kształcenia świadczy to, iż prawie 80% absolwentów dostało się na studia wyższe.

Dokumenty można składać od 1.03.96 r. w sekretariacie szkoły. Egzamin wstępne 22–26 kwietnia.

Krzysztof Bogudziński

Stanowisko Rady Miejskiej w sprawie gazety lokalnej

Rada Miejska stoi na stanowisku, że lokalna gazeta powinna być wydawana przez samorząd, a redaktor (redaktorzy) prowadzący gazetę powinien być zatrudniony w Urzędzie Miasta (biuro Rady Miejskiej).

Rada docenia wysiłki społeczników z Zarządu Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego, którzy byli współtwórcami „Gazety Bychawskiej”. Kilkuletnie doświadczenie pokazało, że prasa lokalna jest potrzebna społeczeństwu. Wychodząc temu naprzeciw obecna Rada zainicjowała wydawanie tej gazety jako regularnego dwutygodnika, zabezpieczając odpowiednie środki finansowe. Widząc trudności i niedociągnięcia w wydawaniu „GB” w strukturach Bychawskiego Domu Kultury — Rada mobilizowała wydawcę do poprawy sytuacji deklarując jednocześnie chęć przejęcia odpowiedzialności za wydawanie gazety.

Radni jako przedstawiciele społeczeństwa uważają, że właściwie spełniana rola informacyjno-edukacyjna gazety rzutować będzie na poprawę wzajemnego dialogu z różnymi grupa-

mi mieszkańców gminy. Samej Radzie przybliży to problemy, które nurtują społeczeństwo, co przyczyni się do zwiększenia skuteczności działań samorządu. Gazeta w nowej formule będzie polem otwartego dialogu różnych podmiotów, do którego zapraszamy i namawiamy.

Decyzja o tym, czy kontynuowane będzie wydawanie „Gazety Bychawskiej”, czy samorząd przystąpi do organizowania nowej gazety leżą w rękach Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego. Mamy nadzieję, że Zarząd BTR nie wyrazi sprzeciwu wobec przeniesienia redakcji w struktury Rady Miejskiej, a tym samym przesądzi o utrzymaniu tytułu i współpracy ostatnich współwydawców „Gazety Bychawskiej”.

Od red.: Na sesji Rady Miejskiej w Bychawie w dniu 28 marca Rada zdecydowała w głosowaniu (7 głosów za, 4 przeciw i 6 wstrzymujących się) o wstrzymaniu dalszego finansowania „Gazety Bychawskiej” i przyjęła powyższe stanowisko.

Odpowiedź radnego

Wnawiązaniu do artykułu z „Gazety Bychawskiej” nr 5/47 pt. „Usługi komunalne — ciągły konflikt”, a konkretnie zarzutów pod moim adresem ze strony Zarządów Osiedli Mieszkańców nr 1 i 2 w Bychawie, które dotyczą mojej wypowiedzi na obradach sesji Rady Miejskiej z dn. 29.02.1996 r., związanej z podwyżką cen wody i usług komunalnych wyjaśniam: Zarządy Osiedli są zdziwione moim stanowiskiem, gdyż Ich zdaniem nie bronię interesów społeczeństwa. Ja ze swej strony zapytuję: przed kim mam ich bronić? Jeżeli Zarządy Osiedli nie są zorientowane, jakie zadania i obowiązki spoczywają na samorządach lokalnych, to zalecam przeczytanie Statutu Gminy. Natomiast, czy Zarządy Osiedli Mieszkańców spełniają swoje zadania i obowiązki — pozostawiam to do oceny ich wyborcom.

Osobną sprawą jest cena wody. Zarządy uważają, że cyt. „nie do przyjęcia jest ta sama od lat argumentacja o podwyżkach energii elektrycznej i wzrostu inflacji, co nie jest współmierne do podwyżki cen wody i ścieków”. Nie zgadzam się z tą opinią, chociażby z tego względu, że cena energii elektrycznej rośnie 2—3 razy w roku tyle, co raz w roku ustalona cena wody. Być może, woda może kosztować tylko 5 tys., ale jakim kosztem? W dzisiejszych czasach trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników, a między innymi i to, że BPK jest przedsiębiorstwem zatrudniającym do 100 osób. Jeżeli jest nierentowne, to zakład będzie musiał ogłosić upadłość. Tym samym cała załoga zostanie bez pracy, zasilając ponad 50% bezrobocia w naszej Gminie. Zarząd nad BPK przejmie prywatny inwestor, wtedy ceny nie będą konsultowane z Zarządami Osiedli, byle przynosiły największe zyski przedsiębiorcy. Ważną sprawą jest wypracowanie takiego programu podwyżek cen wody i ścieków, nawet przy jak najmniejszym ich zużyciu, aby i Przedsiębiorstwo Komunalne i społeczeństwo nie zostało poszkodowane. Konflikty występujące musimy rozwiązywać sami, bo nikt za nas tego nie robi. Zapraszam społeczeństwo do aktywnego uczestnictwa w Komisjach i Sesjach Rady.

Tomasz Dys — radny

Zdrowych
oraz bogatych w miłe
i wzruszające doznania
Świąt Wielkanocnych
życzy swoim Czytelnikom
i Sympatykom

Redakcja

Ile masz lat? — pyta siedzący na ławce mężczyzna przebiegającego obok malca.

— Pięć!

— To niesamowite! Masz dopiero pięć lat, a już jesteś taki brudny!!

• • •

Rozmawiają dwie pokrzywy:

— w jakie dni parzysz?

— W dni parzyste.

• • •

Do Fąfry przychodzi kolega.

— Czy możesz mi pożyczyć twój czarny garnitur? Dziadek mi umarł...

— Nie ma sprawy, bierz.

Po miesiącu Fąfra upomina się o swój garnitur. Kolega zdziwiony:

— Mówiłem ci, że dziadek mi umarł. Przecież musiałem go w czymś pochować.

• • •

Jaka jest różnica między bandytą a piłkarzem?

— Bandyta woła „pieniądze albo strzelam” a piłkarz „pieniądze albo nie strzelam”.

• • •

Mieście zawsze pieniądze. Odkąd jestem bogaty nie mam już żadnych problemów!...

(zastyszane w TV)

Ile zapłacimy za prysznic? — ciąg dalszy

Prace Rady Miejskiej, Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Bezpieczeństwa Publicznego a także Komisji Doraźnej Rady Miejskiej nad ustaleniem cen wody oraz opłat za ścieki dla gminy Bychawa przyniosły wreszcie rozwiązanie. Rzeczone rozwiązanie zapadło podczas obrad ostatniej sesji Rady Miejskiej w dniu 28 marca br.

Rada Miejska wzięła tutaj pod uwagę przede wszystkim stanowisko Komisji Doraźnej Rady Miejskiej, która w pierwszej połowie marca badała kalkulacje kosztów wyprodukowania 1 m³ wody i odprowadzenia 1 m³ ścieków przedłożonych Radzie Miejskiej w Bychawie przez Bychawskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. Komisja analizując dokumenty dotyczące wydobycia wody i odprowadzania ścieków, ze szczególną uwagą przyglądała się: stanowi zatrudnienia, odpisom amor-

tyzacji, wieczystemu użytkowaniu gruntów, usługom i remontom, jak też transportowi, czy wreszcie opłatom na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Komisja stwierdziła, że ujęcie wody wykorzystane jest w 30%, co w konsekwencji wpływa na wzrost cen wody. Ponadto na koszty wpływają również wady oraz zły stan wodociągów niedbale zbudowanych w poprzednim okresie.

Wobec powyższego Komisja Doraźna wnioskuje o zatwierdzenie kalkulacji cenowej na dostarczoną wodę do odbiorców wg następującego klucza:

— na cele zaopatrzenia ludności — 0,80 zł za 1 m³,

— na cele socjalne, zaopatrzenia zakładów, służby zdrowia, placówek wychowawczych, utrzymania zieleni, hodowli — 1,38 zł za 1 m³,

— na cele produkcyjne, gdzie woda wchodzi w skład produktów — 1,59 zł za 1 m³,

— na inne cele — 2,10 zł za 1 m³.

Gdy idzie zaś o ustalenie wysokości opłat za wprowadzanie ścieków do kanalizacji miejskiej, komisja wnioskowała o przyjęcie następującego rozwiązania:

— opłata za ścieki z gospodarstw domowych wynosić winna — 1,10 zł za odprowadzenie 1 m³,

— opłata za ścieki z pozostałych podmiotów wynosić winna 2,00 zł za 1 m³.

Rada Miejska po dokładnej analizie protokołu z prac Komisji Doraźnej, jak również biorąc pod uwagę dodatkowe informacje przedstawione przez dyrektora Bychawskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego — Jana Wagnera podjęła uchwałę, na mocy której ceny wody i opłat za ścieki zgodne będą z wersją zaproponowaną przez rzeczoną komisję.

Eugeniusz Góra

Urząd Pracy informuje:

Zmiany w ustawie o zatrudnieniu

Z dniem 1 marca 1996 r. weszły w życie zmienione 22 XII 95 r. przepisy ustawy z 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. z 1995 r. nr 1, poz. 1 i Dz. U. z 1996 r. nr 5, poz. 34). Nowelizacja składa się z ośmiu artykułów. W poniższym tekście zwracam uwagę tylko na istotniejsze kwestie.

1. Zasiłek dla bezrobotnego wynosi teraz miesięcznie 260 zł brutto, do wypłaty 239,20 zł. Dotychczas jego wysokość wyznaczało przeciętne wynagrodzenie; równał się 36% tego wynagrodzenia. Absolwenci zarejestrowani przed dniem 1.03.96 r. otrzymują zasiłek dla bezrobotnych do czasu wyczerpania statusu absolwenta (tj. 12 m-cy od ukończenia szkoły) w wysokości 28% przeciętnego wynagrodzenia. Obecnie kwota będzie waloryzowana co kwartał stosownie do wskaźnika wzrostu cen towarów i usług w poprzednim kwartale (waloryzacja cenowa).

2. Nie ma zasiłku dla absolwentów szkół zarejestrowanych po dniu 1.03.96 r. Uznano, że zasiłek dla bezrobotnych absolwentów oznacza w rzeczywistości przedłużenie wakacji na koszt budżetu o 9 m-cy. W miejsce zasiłku wprowadzono przepisy o aktywizacji zawodowej absolwentów, w tym **stypendia** dla tych, którzy zostaną przez urząd skierowani na szkolenie. Stypendium wynosi 1/40 kwoty zasiłku za każdy dzień szkolenia (od 1.03.96 — 6,5 zł). Stypendium w takiej samej wysokości przysługuje absolwentowi skierowanemu do odbycia **stażu** u pracodawcy. Ma

to być nowa forma nabywania umiejętności praktycznych niezbędnych do danej pracy, bez nawiązania stosunku pracy. Absolwent będzie się uczył poprzez pracę, ale bez statusu pracownika. Warunki i program takiego stażu ma określać umowa między naszym urzędem a pracodawcą.

Można zatrudnić absolwentów — za ich zgodą — w połowie wymiaru czasu pracy na zasadach robót publicznych do 6 m-cy w instytucjach użyteczności publicznej oraz organizacjach zajmujących się sprawami kultury, oświaty, sportu i turystyki, opieki zdrowotnej oraz społecznej, przy pracach nie mających związku z wyuczonym zawodem.

3. Dopiero po 90 dniach będą mogli otrzymać zasiłek dla bezrobotnych ci, którzy przestali pracować u ostatniego pracodawcy wskutek rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem z własnej inicjatywy. Ci natomiast, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie będą mogli uzyskać zasiłek dla bezrobotnych po 180 dniach, licząc od daty rejestracji.

4. Zasiłek przysługuje zasadniczo przez okres 12 m-cy, jednakże osoby, które nabyły do niego prawo wyłącznie z tytułu zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych nabeżdą do niego prawo tylko przez okres równy okresowi zatrudnienia (najczęściej przez 6 m-cy).

5. Osoby, które dwukrotnie odmówią bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia, utracą status bezrobotnego na okres 6 m-cy. Przez odpo-

wiednie zatrudnienie rozumie się obecnie skierowanie bezrobotnego do pracy, do której posiada wystarczające kwalifikacje.

Więcej informacji na temat znowelizowanej ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu można uzyskać w Rejonowym Urzędzie Pracy w Bychawie, ul. Rynek 2, tel. 36.

Grażyna Gwiazda

Oferty pracy zgłoszone do RUP w Bychawie:

a) dla mężczyzn:

- murarz,
- zbrojarz,
- tynkarz,
- piekarz,
- kierowca kat. C + E (świadectwo kwalifikacji),
- cieśla budowlany,
- mechanik pojazdów samochodowych (jelcz 417),
- konserwator urządzeń komputerowych

b) dla kobiet:

- szwaczka,
- księgowka (staż pracy),
- ekspedientka,
- krawcowa,
- piekarz.

W sprawach ofert pracy proszę kontaktować się z Panią Bożeną Szymułą, pod. 3 A, tel. 289.

Rejonowy Urząd Pracy

Polemiki

O recepcie na bychawską biedę

Impulsem do zabrania przeze mnie głosu stał się artykuł w „Gazecie Bychawskiej”, w numerze z 16. lutego br.

Treścią atykułu był stan bychawskiej opieki społecznej, a raczej jej podopiecznych, a także dramatyczna sytuacja wielu bezrobotnych.

Sytuacja ta na pewno jest prawdziwa, a nawet jeszcze gorsza niż to przedstawiono. Ale zaskakująca jest łatwość wyjścia z tej sytuacji jaką zaproponował autor wspomnianego artykułu. Bo oto według tej recepty wystarczy stworzyć trzysta miejsc pracy, stworzyć jakiś tam przemysł, a przede wszystkim rozbudować szpital i szkolnictwo.

Wydaje mi się jednak, że to nie wystarczy i, co gorsza, takie propozycje niczego nie rozwiążą. Nie wystarczy tylko o tym pisać, trzeba przede wszyst-

kim działać. Nie wyobrażam sobie, w jaki sposób trzysta miejsc pracy załatwi kwestię siedmiuset bezrobotnych, którym jest najtrudniej. Nie wiem także, jak wyobraża sobie autor artykułu przemysł rolno-spożywczy na terenie, gdzie, jak sam pisze, „podupadają gospodarstwa wiejskie”. Skąd więc przemysł ten brać będzie surowce?

A zanim powstanie trzysta, czy nawet więcej miejsc pracy, co wymaga czasu, to liczba bezrobotnych na pewno się zwiększy. Rozbudowa szpitala — inicjatywa bardzo potrzebna dla naszego miasta i całej gminy. Tylko znów nie wiem, w jaki sposób jej realizacja ulczy nasze zubożałe społeczeństwo. Nie chodzi o to, że jestem przeciwny rozbudowie służby zdrowia w Bychawie. Tyle tylko, że nie widzę związku między likwidacją bezrobocia a rozbudo-

wą szpitala. Bo zastanówmy się, ile ta placówka może wchłonąć bezrobotnych? 1%, a podczas trwania rozbudowy może więcej. Nie rozumiem więc, w jaki sposób ta inwestycja pomoże bezrobotnym i ich rodzinom.

Bychawie potrzebny jest duży szpital, duża szkoła, to rzecz niepodważalna. Tylko problemem jest to, że bezrobotni, to nie tylko pielęgniarki, lekarze czy nauczyciele. Ale przede wszystkim robotnicy, rolnicy, nie mający wyższego wykształcenia, to im głównie trzeba pomóc.

Kończąc, nie przedstawię swojej recepty, bo jej nie mam. Myślę, że to władza i państwo powinny przede wszystkim o to się troszczyć. Jest to ich obowiązek.

Marcin Pawlak

Przed nami nowe tysiąclecie

Za niespełna cztery lata powitamy 2000 rok. Dlatego coraz częściej oglądamy się wstecz, poza siebie, pytając: jaki był ten wiek XX?, i wybiegamy myślą w przyszłość: jaki będzie wiek XXI? Taka refleksja bliska jest także Kościołowi. W jednej ze swoich odezwo Ojciec Święty wezwał do utworzenia młodzieżowego instytutu „Tertio Millenio Adveniente” (Nadchodzące Trzecie Tysiąclecie), którego głównym celem byłoby krytyczne spojrzenie na mijający wiek, aby ten nadchodzący był bliższy Bogu i człowieczeństwa.

Uczestniczyłam 3 marca br. w kościele Świętej Rodziny na Czubach w spotkaniu, którego tematem było dziedzictwo XX w. Po Mszy Św. sprawowanej przez abpa Bolesława Pylaka wysłuchaliśmy prelekcji, prowadzonej m.in. przez Macieja Iłowieckiego (dziennikarza), uczestniczyliśmy w dyskusji i wymianie poglądów. A oto jak pokrótce można ująć raczej smutne i krytyczne opinie o kończącym się wieku XX, który prelegent nazwał „wiekiem rozumu” i postępu, ale i ograniczeniem wyobraźni, bo zastąpiła ją nie-

zwykle sprawna technika. Arcybiskup lubelski mówił o skutkach nieograniczonej swobody moralnej i obyczajowej cechującej nasze czasy, a prowadzącej do odejścia od Prawdy. Optymistyczne były wskazówki i nadzieje, że wiek XXI może to zmienić, poprzez katechizację dorosłych, edukację religijną młodzieży, happeningi i inne ciekawe formy współuczestniczenia w tworzeniu przyszłości.

Bo wiek XXI będzie taki, jakim go stworzymy.

Justyna

Grafik ZAJĘĆ SPORTOWYCH w hali gimanstycznej

Dzień	Godzina	Szkoła — Klub
Poniedziałek	8.00—9.30	SŁO Bychawa
	15.30—17.30	Państwowy Dom Dziecka w Woli Gałęzowskiej
	17.30—19.00	Granit — Leszpol — jun. ml.
Wtorek	16.00—17.30	ks. Jacek Zaręba z ministrantami
	17.30—19.00	Leszpol — seniorzy
Środa	8.00—11.30	SŁO Bychawa
	14.30—16.45	SKS chłopców LO Bychawa
	16.45—18.15	Szk. Podst. Zaraszów, Kosarzew
Czwartek	14.30—16.45	SKS chłopców z LO Bychawa
	17.00—19.00	Komenda Policji
Piątek	15.30—17.00	Szk. Podst. Olszowiec
	17.00—19.00	LZS Krzczonów
Sobota		Imprezy o charakterze masowym rekreacyjno-sportowym

Wiadomość o zyle wodnej zamieszczona na stronie 5 to oczywiście żart primaaprilisowy.

Autorkami grafik w numerze są: Beata Kotuła (str. 1) i Katarzyna Fijolek (pozostale)

„Gazeta Bychawska”

Wydawca:
Bychawski Dom Kultury
Bychawskie Towarzystwo Regionalne
Rada Miejska w Bychawie
Adres redakcji:
Bychawa,
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 34,
tel. (11-50-13) 124

Redaktor odpowiedzialny:
Krzysztof Bogudziński

Kolegium: Maria Dębowczyk,
Marek Pietrzak
i Jerzy Podstawka

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów.
Skład: Grzegorz Jusiak